

niedziela, 04.03.2018

ZAMYŚLENIA NA III NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

Fatalnie się stało w świątyni jerozolimskiej. Sprzedający zapomnieli się, gdzie są. Zapewne przekrzykiwali się wzajemnie, obniżali lub podnosili cenę, liczyli pieniądze. Jednym słowem: był tam gwar, hałas i nieporządek. „Sprzedający w przedśionkach świątyń”, według św. Augustyna, komentującego tę scenę, to ci, „którzy swego szukają w kościele, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa. Za towar przeznaczony do sprzedaży uważają wszystko ci, co nie chcą być odkupieni: nie chcą być nabyci, a tylko sprzedawać”. Nie ma się co dziwić Jezusowi, który poczuł się w takiej sytuacji odpowiedzialny za dom swego Ojca. Aż trudno sobie wyobrazić Jezusa, który biczem ze sznurków wypędza przekupniów z domu Bożego. Chrystus przypomina również nam swoją postawą, czym ma być świątynia: domem Bożym, miejscem, gdzie przebywa Jezus w Sakramencie Eucharystii. Tu przychodzimy, by wielbić Boga, dziękować Mu za otrzymane dobrodziejstwa, prosić o nowe łaski i przepraszać Go za popełnione uchybienia. Już od samego wejścia do kościoła mamy oddawać cześć Bogu. Ale są też ludzie, na szczęście nie ma ich dużo, którzy nie wiedzą, jak się zachować w kościele. Dziwne, że wiedzą, jak należy się zachować w kinie, w teatrze, w filharmonii, w sklepie, w barze, w szkole, na uczelni, w sali wykładowej, na boisku, na ulicy, w parku, w hotelu czy w domu. Co trzeba wobec tego uczynić, aby ci ludzie wiedzieli, jak należy się zachować w kościele? Na pewno potrzeba nieustannie przypominać sobie, że świątynia jest miejscem świętym, bo w niej mieszka święty Bóg. W wielu zakrystiach znajdujemy słowa: CISZA. BÓG JEST BLISKO. Są też inne słowa na różnego rodzaju plakatach czy afiszach, które jasno mówią: wyłącz telefon komórkowy, nie żuj gumy, załóż strój odpowiedni do miejsca. Można by pewnie dodać jeszcze: nie zostawiaj śmieci, nie niszcz wnętrza, czy wreszcie nie przychodź do świątyni w stanie nietrzeźwym. Co mogłoby zdenerwować Jezusa dzisiaj, gdyby przyszedł do świątyni?

Odwołajmy się do rozmowy pewnego ojca, który zaproponował swojemu synowi, aby w niedzielę pojechali kopać grządki na działce. – Ale dzisiaj jest niedziela! – zaprotestował syn. – Co chcesz przez to powiedzieć? – To, że Boże przykazanie zabrania wykonywać w niedzielę takich prac, które nie są konieczne. – Co za gadanie! To przykazanie jest dla bab i dla dzieci, a ty jesteś przecież prawie dorosłym mężczyzną! Chyba nie będziesz słuchał ciągle tego, co ci babcia opowiada? – Rzeczywiście – odparł syn. – Można by z tym skończyć. Ale pamiętaj ojcie, jeśli kończymy, to ze wszystkimi przykazaniami. Nie będę też przestrzegał czwartego przykazania; „czcij ojca swego”. Żebyś później nie miał pretensji. Ósmego – o mówieniu prawdy – też nie musimy przestrzegać. Czy zgadzasz się? Ojciec nic nie odpowiedział.

Wciąż musimy sobie przypominać o kulturze, o zachowaniu w takich miejscach, jak kościół. I wzajemnie wychowywać się do godnego przeżywania niedzielnej liturgii, do uczestniczenia w niej przez odpowiedzi, śpiew, słuchanie słowa i wprowadzanie go w życie, a nie tylko bycia biernym obserwatorem czy gapiem. Przecież w kościele też musi być porządek.